goniec codzienny

Wilno
WTOREK
14 października 1941
Nr. 74
Cena 30 kopiejek.

KU OSTATECZNEMU ZWYCIĘSTWU

Atak na przestrzeni 1200 klm.

Od morza Azowskiego aż po Wałdaj armie niemieckie ruszyły naprzód

Z Kwatery Głównej Führera, 12 października. Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych podaje:

Według podanego wczoraj komunikatu nadzwyczajnego, bitwa na północ od Morza Azowskiego została zakończona. Przy współdziałaniu z flotą powietrzną pod dowództwem generała pułkownika Loehr'a, armia generała piechoty von Manstein'a armia rumuńska pod dowództwem generała Korpusu Dumitrescu i armia wojsk pancernych generała pułkownika von Kleist'a rozbiły masy 9-ej i 18-ej armii sowieckiej i zniszczyły je. Przy najcięższych, krwawych stratach przeciwnika wzięto do niewoli 64.325 żołnierzy sowieckich i zdobyto względnie zniszczono 126 czołgów i 519 dział. Decydujący udział w tych walkach wzięły dywizje piechoty i strzelców górskich.

Wspólnie z wymienionymi armiami oraz sprzymierzonymi włoskimi, węgierskimi i słowackimi wojskami, grupa wojsk pod dowództwem generała - feldmarszałka von Rundstedt'a od dnia 26 września wzięła ogółem 106.335 jeńców i zdobyła 212 czołgów i 672 działa.

Jak również podano już w komunikacie nadzwyczajnym, ciężkie, druzgocące ciosy, które od początku bieżącego miesiąca zadane zostały armiom sowieckim, spowodowały nową fazę operacyj. Od Morza Azowskiego aż po Góry Wałdajskie — na południowy wschód od jeziora Ilmen, — to znaczy na szerokości 1.200 kilometrów wojska niemieckie i sprzymierzone znajdują się w pełnym toku działań w kierunku wschodnim.

Pola walk pod Briańskiem i Wiaźmą znajdują się już daleko poza frontem. Mimo rozpaczliwych kontrataków, ciągłych prób przełamania pierścienia okrążenia i największych krwawych ofiar, zamknięte tam siły przeciwnika nie są w stanie zmienić swego losu. Już obecnie zameldowano o wzięciu 200.000 jeńców. Liczba ta jednak stale wzrasta.

Samoloty bojowe ostatniej nocy z dobrym rezultatem bombardowały kolumny nieprzyjacielskie i linie kolejowe na środkowym odcinku frontu. Dalsze skuteczne ataki lotnicze skierowane były przeciw zakładom zaopatrzenia Petersburga.

W walce przeciw brytyjskiej żegludze zaopatrzenia łodzie podwodne zatopiły na Atlantyku 3 statki o ogólnej pojemności 23.000 TRB. Jeden samolot bojowy koło Wysp Owczych zniszczył 3 nieprzyjacielskie statki handlowe o ogólnej pojemności 3.000 TRB. W nocy na 12 października lotnictwo niemieckie na obszarze morskim koło Anglii zatopiło 2 statki handlowe o ogólnej pojemności 9.000 TRB. Zapalono wielki okręt handlowy. Dalsze skuteczne ataki lotnicze skierowane były na lotniska i ważne obiekty wojskowe w południowo-wschodniej i południowo-zachodniej części brytyjskiej wyspy.

Nieliczne bombowce angielskie ostatniej nocy w kilku miejscach północno-zachodnich Niemiec zrzuciły bomby kruszące i zapalające, które wyrządziły nieznaczne szkody.

Z Kwatery Głównej Führera, 13 października.

Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych podaje:

Operacje na froncie wschodnim mają planowy przebieg.

Podczas pościgu resztek wojsk przeciwnika, którym udało się ujść po bitwie nad Morzem Azowskim, dopędzono jedną sowiecką grupę i zniszczono ją. Wzięto 1.100 jeńców i zdobyto 33 działa. W rejonie walk na wschód od Dniepru pułk chorwacki przeszedł chrzest bojowy.

Zniszczenie okrążonych pod Wiaźmą wojsk nieprzyjacielskich jest na ukończeniu.

Koło Petersburga odparto ponowne próby przeciwnika przełamania pierścienia okrążenia, przyczym poniósł on bardzo ciężkie straty.

Samoloty bojowe ostatniej nocy bombardowały ważne obiekty wojskowe Moskwy.

W walce przeciw Wielkiej Brytanii samoloty bojowe w nocy na 13 października z dobrym rezultatem atakowały centrum przemysłowe Manchester oraz miasto portowe Hull. Dalsze ataki lotnicze skierowane były na lotniska i urządzenia portowe we wschodniej i południowo-wschodniej Anglii. Jeden samolot bojowy na wschód od Great Yarmouht zatopił jeden statek handlowy o pojemności 8.000 TRB. Artyleria dalekonośna armii i marynarki wojennej z widocznym skutkiem ostrzeliwała urządzenia telegraficzne w Dover.

Nad obszarem Kanału myśliwce niemieckie w dniu wczorajszym zestrzeliły 6, zaś łodzie strażnicze 2 samoloty brytyjskie.

W Afryce Północnej niemiecko-włoskie oddziały w nocy na 10 października podjęły pomyślny atak miejscowy pod Tubrukiem. Odparto wspomagany czołgami kontratak brytyjski. W nocy na 12 października bombardowano miasto i port Tobruk, w czasie walk powietrznych zestrzelono 5 maszyn brytyjskich.

Ostatniej nocy większa ilość bombowców brytyjskich przedostała się nad północno-zachodnie, zachodnie i południowe Niemcy, zrzucając w wielu miejscowościach bomby kruszące i zapalające. Ludność cywilna miała straty w zabitych i rannych. W różnych miejscach zburzono względnie uszkodzono budynki. Myśliwce nocne zestrzeliły 9, artyleria przeciwlotnicza 4 bombowce brytyjskie.

BERLIN, (PD). DNB dowiaduje się z kół wojskowych: Jak wielkie są rozmiary klęski, którą poniosły otoczone pod Wiaźmą armie sowieckie, świadczą olbrzymie masy jeńców na niemieckich punktach zbornych za linią walk. Zmęczone, apatyczne, rozbite, nawpół wygłodniałe, z przesiąkniętymi krwią opatrunkami wloką się dzień w dzień długimi kolumnami tysiące bolszewików do niewoli niemieckiej.

Są tutaj reprezentowane wszystkie narody Związku Sowieckiego, oprócz marynarzy Dniepru spotyka się strzelców kaukaskich, mongołów, tatarów, którzy należeli do rozbitego 18 korpusu armii sowieckiej. Razem z nimi dostali się do niewoli liczni członkowie milicji robotniczej przemysłowego zagłębia charkowskiego, a wśród nich 14—15-letnia młodzież komunistyczna. Według ich zeznań, znajdowali się do września w jednym z moskiewskich sierocińców. Pewnego dnia ubrano ich w mundury i wysłano na front.

(PD). Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą: Według dzisiejszego komunikatu naczelnego dowództwa podczas ataku niemieckich samolotów na Moskwę rzucono liczne celne bomby w różnych dzielnicach miasta. Pozatem niemieckie siły powietrzne bombardowały prowadzące do Moskwy linie kolejowe, powodując w wielu miejscach ich przerwanie.

HELSINKI, (PD). Państwowa agencja informacyjna komunikuje: Nasze siły powietrzne wielokrotnie bombardowały miejscowość Kontupohja na północ od Pietrowskoj nad jeziorem Ładoga, pociski na kolei murmańskiej koło Korhumaeki, miejsca załadowania, jeden dworzec kolejowy, jeden most oraz ostrzelały 2 maszyny, czyniąc je niezdatnymi do użytku.

Obrzucono bombami kolumnę samochodową, znajdującą się w drodze do Kontupohja. Obóz znajdujący się na wyspie koło Koivisto w południowej Finlandii ostrzelano, wywołując tam pożar. Obrona przeciwlotnicza zestrzeliła jeden samolot bojowy. 2 aparaty nieprzyjacielskie, które, jak komunikowano uprzednio, zostały podczas walk powietrznych uszkodzone, znaleziono obecnie całkowicie rozbite.

Komentarz do komunikatu wojennego

BERLIN. (PD). W uzupełnieniu komunikatu Sił Zbrojnych dowiaduje się DNB z kół wojskowych co następuje:

Działania na froncie wschodnim doprowadziły już obecnie do okrążenia i zniszczenia armii Budiennego i Timoszenki. Oddziały Budiennego nie można już nazwać armią, bowiem jego siły główne zostały już w olbrzymiej bitwie okrążającej na wschód od Kijowa zlikwidowane. Marszałek Budienny trzymał jeszcze w pogotowiu pewne siły poza rejonami bitew nad Dnieprem i w łuku Desny i pewną ilość dywizji na północ od Morza Azowskiego, w pierwszym rzędzie dla ochrony Zagłębia Donieckiego przed niemieckim atakiem. Ta grupa Budiennego jest w tej chwili również zniszczona.

W ten sposób ostatnia grupa wojsk sowieckich przed Zagłębiem Donieckim została usunięta. Sowiety mogą rzucać przeciwko wojskom niemieckim już tylko nagwałt zebrane oddziały uzupełniające. Nie ma tu już żadnej regularnej armii lub grupy wojsk. Przez szybkie zajęcie Zagłębia Donieckiego odbierze się wkrótce Sowietom możliwość, chociażby częściowego uzupełnienia straconego materiału wojennego.

Również zniszczenie zamkniętych wielkich sił sowieckich w rejonie Briańska i Wiaźmy pociąga za sobą stratę dalszego, wielkiego okręgu przemysłu wojennego Sowietów: Moskwę i rejon koło Moskwy. Jeśli się doda do tego okrążenia Petersburga, to jasnym się staje, że ostatnia wielka akcja niemieckich Sił Zbrojnych nie ogranicza się do zniszczenia wojsk Budiennego, Timoszenki i Woroszyłowa, lecz kieruje się równocześnie na trzy wielkie centra przemysłu wojennego Sowietów.

BERLIN, 10. 10. (PD). Nadeszłe zgłoszenia z frontu wschodniego mówią o znacznych sukcesach lotnictwa niemieckiego na wszystkich odcinkach frontu.

Znowu były atakowane w wielkim zakresie linie kolejowe, aby utrudnić Sowietom dostarczanie posiłków i odwrót. Rozbito lub spalono najmniej 20 pociągów, a liczne linie kolejowe w wielu miejscach zostały przerwane. Zbombardowano ciężko pewną bolszewicką fabrykę lokomotyw i fabrykę broni w Zagłębiu Donieckim. Samoloty bojowe zniszczyły na ziemi na środkowym odcinku 6 gotowych do startu samolotów sowieckich, oraz ciężko uszkodziły na jeziorze Ładoga 2 sowieckie okręty towarowe po 800 trb. każdy.

Front bolszewicki rozbito na 10 części

BUDAPESZT (PD). Na naczelnym miejscu umieszcza prasa oświadczenie szefa prasowego Rzeszy, dr. Dietricha, wobec przedstawicieli prasy zagranicznej. Gazety wskazują na to, że oświadczenie według którego militarne rozstrzygnięcie na wschodzie już jest zdecydowane i że Związek Sowiecki militarnie już jest pokonany, wywołało w społeczeństwie węgierskim głębokie wrażenie. Pismo urzędowe „Uj Magyarsag“ stwierdza w tytule, że brytyjski sen o wojnie na dwa fronty raz na zawsze rozchwiał się.

„Pester Lloyd“ pisze, że wojna na lądzie europejskim zakończyła się według wszelkich prawideł sztuki wojennej pod znakiem legendarnych, bohaterskich czynów wojennych żołnierzy niemieckich.

Pismo rządowe „Fuggetlenseg“ wskazuje na to, że ostatnia wielka bitwa niszczycielska uderzy także niszcząco w samą Anglię.

BUKARESZT (PD). W związku z wielkimi wypadkami na wschodzie, prasa podnosi dumę Rumunii, która ma prawo uczestniczyć w potężnym zwycięstwie na Wschodzie, jako sprzymierzeniec Niemiec „Curentul“ podkreśla, że Rumunia wywalczyła sobie swoje nowe miejsce w nowej Europie, zdając duchowo i materialnie wielki egzamin.

„Universul“ pisze, że w rzeczywistości nie ma już właściwie żadnego frontu sowieckiego, albowiem wojska czerwone między Oceanem Lodowatym a morzem Azowskim są w odwrocie i porozbijane na części. Gazeta wylicza następnie 10 oddzielnie jeszcze walczących ale już częściowo bitwami niszczycielskimi objętych grup sowieckich, i dochodzi do wniosku, że teraz czerwone wojska w Odessie i na Krymie ostatecznie zostały izolowane.

„Timpul“ oświadcza, że od tej chwili na wschodzie wchodzą w grę jeszcze tylko akcje oczyszczające. Dalej komentują gazety oświadczenie szefa prasowego Rzeszy wobec prasy zagranicznej i podkreślają, że wszelkie nadzieje Anglii na wojnę na dwa fronty zostały pogrzebane. Znowu okazało się, że żadna potęga militarna świata nie może się oprzeć niemieckiej sile zbrojnej.

BERLIN (PD). Jak dowiaduje się DNB z kół wojskowych, w poniedziałek, 8 października niemieckie oddziały przednie uderzyły w rejonie Wiaźmy na szeroką szosę i zamknęły na skrzyżowaniu dróg tę ważną arterię komunikacyjną, wiodącą do Moskwy, odcinając w ten sposób odwrót sowieckim oddziałom. Wiele długich kolumn samochodów, naladowanych żołnierzami, bronią i amunicją utknęło w ogniu ustawionych tu niemieckich armat. Dużo bolszewików poniosło tu śmierć, a resztę wzięto do niewoli. Wieczorem nadeszły posiłki, które, współdziałając ze znajdujcymi się na zachód niemieckimi siłami, utworzyły dokoła rozbitych bolszewików żelazny pierścień. W ten sposób powstał kocioł, z którego nikt nie może uciec. 8 października, podczas działań w rejonie bitwy niszczycielskiej koło Briańska, niemieckie wojska starły doszczętnie resztki trzech zamkniętych sowieckich dywizyj. Z brzaskiem dnia rozpoczął się atak niemiecki na wielką miarę. Artyleria zarzuciła granatami lasy i zarośla, w których bolszewicy szukali schronienia i możliwości ucieczki na wschód. Bez ustanku działały niemieckie karabiny maszynowe, gdy tylko mniejsze sowieckie oddziały, pędzone przez politycznych komisarzy, próbowały obrony. Wkrótce tysiące trupów pokryło pole walki. Równocześnie piechota niemiecka atakiem z flanki spędziła uciekających bolszewików do środka kotła, nad którymześrodkowała się cała siła niemieckiej broni. Niewielu tylko bolszewików uszło ztąd z życiem — są to ranni, którzy dostali się do niemieckiej niewoli.

—oOo—

JAPONIA W POGOTOWIU

TOKIO. (PD). „Japan Times and Advertiser“ pisze, że ogólna sytuacja na Pacyfiku wskazuje na rozbudowę wielkiej i groźnej machiny wojennej Anglii oraz Stanów Zjednoczonych, skierowanej przeciwko Japonii; następnie wskazuje na to, że wszystkie już przedsięwzięte i planowane środki, zabezpieczające Japonię, są usprawiedliwione wobec agresywnego charakteru tej demonstracji. Byłoby czystą fantazją, powiada pismo, twierdzenie, że Japonia zaatakuje znajdujące się na południu pozycje Anglii. Pomimo to robi się ogromne przygotowania na lądzie i na morzu. Pismo zapytuje, czy rzeczywiście znajdzie się ktoś, kto by sadził, że Japonia zachoda się biernie wobec tego okrążenia.

BERLIN, 11 października. (PD). Podczas ataku na ważne cele wojenne wschodniego wybrzeża brytyjskiego, niemieckie samoloty bojowe bombardowały ubiegłej nocy miasto portowe Hull, gdzie zauważono wybuchy i wielkie pożary oraz ogromne kłęby dymu w rejonie miasta.

—oOo—

SZTOKHOLM, (PD). Dalszych 6 lekarzy szwedzkich udało się w tych dniach, jak donosi „Svenska Dagbladet“ do Finlandii, by wzmocnić znajdujące się tam kadry lekarzy

Zbiórka na pomoc zimową

BERLIN. (PD). Pierwsza tegoroczna zbiórka uliczna w Rzeszy na rzecz pomocy zimowej przyniosła prawie 2.184.000 RM. Stanowi to 14 proc. więcej, aniżeli dała ta sama zbiórka w roku ubiegłym.

Protesty irańskie

NOWY YORK. (PD). Associated Press donosi z godnych zaufania źródeł teherańskich, że koła irańskie podniosły wobec ambasady amerykańskiej szereg protestów przeciwko powtarzającym się wypadkom łamania umowy przez sowieckie wojska okupacyjne. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Iranie, Dreyfuss, odbył konferencję z ambasadorem sowieckim Smirnowem, celem usunięcia naprężenia między ludnością irańską a wojskami bolszewickimi.

Komunikat włoski

RZYM. (PD). Naczelne dowództwo Sił Zbrojnych donosi: Podczas lokalnych utarczek przed Tobrukiem wzięły nasze oddziały kilku jeńców. Siły powietrzne osi atakowały Tobruk i okolicę Marsa Matruk przyczem zrzucono bomby różnych kalibrów na urządzenia portowe, baterie, składy materiałów, zgrupowania samochodów ciężarowych, urządzenia kolejowe, pozycje brytyjskie. Samoloty nieprzyjacielskie zrzuciły ponownie pewną ilość bomb na miasto Bengazi i jego okolicę powodując szkody materialne. Ofiar w ludziach nie było. Na odcinku frontu koło Gondaru [illegible]

Przeżycia komunisty w Związku Sowieckim

FAŁSZERZE I ZŁODZIEJE

XVI.

Pisałem już, że do politycznego ekwipunku bolszewików należy skrytobójstwo i kryminalne metody szpiegostwa. Po zbrodniach, dokonanych na Kutiepowie, v. Millerze, Reissu, Nawaszinie oraz licznych innych, publiczność na świecie już o tym coś nie coś wie.

Ale na ogół jeszcze zupełnie nie wie o systematycznym fałszowaniu, dawniej i obecnie, pieniędzy, o kradzieży mienia duchowego oraz o innych wyraźnie kryminalnych zbrodniach, dokonywaych przez naczelne kierownictwo partii komunistycznej Związku Sowieckiego, a zwłaszcza przez GPU, i to w celu wyrządzania wielu szkód, oszukiwania dla własnych gospodarczych i politycznych korzyści.

Jak wiadomo, można w Związku Sowieckim, a przede wszystkim w księgarniach hoteli dla cudzoziemców, w lokalach Inturista itp., kupić bez najmniejszych trudności literaturę zagraniczną w wielkim wyborze. Są to oryginalne wydania dzieł, które jak sądzono w Związku oraz zagranicą, importowano.

W rzeczywistości jest inaczej. Wydawnictwo państwowe już z końcem 1930 r. zaczęło stosować dziwną metodę, by zaopatrywać w potrzebną techniczno-narodową oraz współczesną beletrystyczną literaturę pracujących w Związku Sowieckim cudzoziemców oraz własnych obywateli, znających obce języki.

Z początku kupowano zagranicą, ale gdy zwiększył się popyt oraz trzeba było sprowadzać z zagranicy coraz to większe ilości literatury, kierownik państwowego wydawnictwa, żyd Chołatow, wpadł na oryginalny pomysł.

Sowieckie delegacje handlowe zagranicą — przeważnie — kupowały po kilka egzemplarzy każdej nowo wydanej książki, jak również dawniej już wydanych ważnych dzieł techniczno-naukowych oraz książek najpoczytniejszych sowieckich pisarzy.

Specjalnie uruchomiona wielka drukarnia, technicznie wyposażona w najbardziej nowoczesne urządzenia, miała za zadanie książki te jak najdokładniej kopiować.

A żeby fałszerstwa nie było można udowodnić przez badanie gatunku papieru, w sowieckich fabrykach wyrabiano specjalny papier. Drukowano ogromne nakłady tych książek. Wykonane kopie były bardzo dobre.

Ta zorganizowana kradzież własności duchowej przybrała ostatecznie takie rozmiary, że trzeba było uruchomić odrębne wydawnictwo, nazwane „Międzynarodowym Wydawnictwem Robotniczym".

Wydawnictwo to robiło tak dobre interesy, że ostatecznie zaczęło sprzedawać wielkie partie tych przedrukowanych dzieł nawet w krajach, z których je ukradziono, i to przy pomocy „Agitprop'u" zagranicznych partyj komunistycznych. Transport odbywał się częściowo drogą przewożenia książek jako bagażu dyplomatycznego, częściowo nielegalnie.

Ta „twórcza" działalność przysparzała Związkowi Sowieckiemu nie tylko pokaźne ilości waluty na kupno potrzebnej fachowej literatury zagranicznej, ale dostarczała oprócz tego dewiz. Cudzoziemcy bowiem, kupujący w Związku Sow. literaturę swoich krajów ojczystych, musieli uiszczać cenę nie w rublach, lecz w walucie zagranicznej, a nadto napływały wcale pokaźne ilości dewiz z zagranicznych punktów „Agitprop'u".

Ta fałszerska działalność Chałatowa nie była w Związku Sowieckim jedynym wyjątkiem.

W kołach wtajemniczonych i kierujących politbiura i państwa ogół nie było wiadome, że GPU podrabia banknoty, zwłaszcza dolarowe — we własnej, nowocześnie urządzonej pracowni fałszerskiej, w której pracowali sprytni zawodowi fałszerze.

Wtedy, gdy gospodarka sowiecka dawała jeszcze małe dochody, a GPU potrzebowało poważnych sum na opłacenie rozległego aparatu szpiegowskiego zagranicą, zaś komintern na utrzymanie swych filij, fabrykowano na wielką skalę te fałszywe banknoty oraz dostarczano je zagranicznym poselstwom sowieckim. Tam odpowiedni zausznicy zamieniali ją natychmiast na inną walutę.

Wiem, że Inturist wyjeżdżającym z Sowietów wręczał prawie zawsze takie podrobione banknoty, jeśli chcieli wymienić pozostałe im ruble na walutę zagraniczną.

Podrabianie miało jeszcze inny cel. Zupełnie poważnie zastanawiano się nad tym, żeby w niektórych państwach przez masowe rozpowszechnianie fałszywych banknotów spowodować walutowe trudności. Przez te manipulacje miały być zdyskredytowane na świecie: marka fińska, złoty polski i lir włoski.

Plan ten nie został zrealizowany z powodu oporu długoletniego komisarza finansów Związku Sowieckiego, Grinki, który bronił się rękami i nogami przeciwko tym niebezpiecznym projektom. Nie mniej nie mógł przeszkodzić, że kierownictwo GPU wyrabiało masę fałszywych pieniędzy oraz puszczało je w obieg, i nie można było wykryć skąd pochodziły te doskonale podrobione falsyfikaty.

Znając źródło, dopiero można było zrozumieć ową dramatyczną scenę w wielkim procesie przeciwko Jagodzie na wiosnę 1938 r. Prokurator Wyszynskij zapytał wówczas na publicznej rozprawie Jagodę, skąd pochodzą owe duże kwoty w obcych walutach, w tym ponad milion banknotów dolarowych, znalezione podczas rewizji w jego domu i jego służbowym biurze.

Jagoda popatrzył z oburzeniem na Wyszynskiego i postawił wniosek, by mu zezwolono dać odpowiedź na postawione pytanie przy zamkniętych drzwiach. Nie ryzykował zdemaskowania swych sędziów, jak nie ryzykowali i inni oskarżeni na tym operetkowym procesie moskiewskim.

Zrobił to jedynie Krestinskij. Ale już następnego dnia wszystko odwołał.

W Związku Sowieckim nie ograniczono się jednak do fałszowania tylko pieniędzy i książek. Już na początku pierwszej pięciolatki kierownictwo przemysłu sowieckiego, nie mogąc znaleźć zagranicą odbiorców na swoje wyroby, pomimo, że były niesłychanie tanie, wybijało na wyrobach przemysłu metalowego — nożach, widelcach, łyżkach, pilnikach, siekierach, piłkach itp. — napisy: „Made in Germany" albo „Made in England". Chciano w ten sposób wywołać wrażenie, że pochodzą one z krajów, których wyroby miały na świecie dobrą markę.

Chciano z jednej strony za wszelką cenę zbywać wyroby sowieckie na niektórych rynkach światowych (w Chinach, na Bałkanach, w Persji, Turcji), a z drugiej strony łudzono się, że w ten sposób uda się państwu, o które chodziło, zdyskredytować, zarzucając rynek tandetą ze znakiem tych państw.

Fałszerstw dokonywano pod ścisłym nadzorem GPU, dobierano zaufanych ludzi, tak, że wiedziały o tym tylko nieliczne jednostki.

Powyższe metody kryminalne nie potrzebują komentarzy. Państwo, które nimi się posługuje, samo stawia siebie poza nawias prawa międzynarodowego.

Propaganda bolszewicka, tak samo jak dawniej, szermuje i obecnie hasłem, że rewolucja światowa musi przeforsować we wszystkich krajach wyrównanie wszelkich różnic między własnością a dochodem, jak to już uczyniono w Związku Sowieckim, tej „ojczyźnie wszystkich pracujących". Wprawdzie „urownіłowka" oficjalnie została zniesiona. Stachanow oraz Isotow, wysocy urzędnicy, czerwonoarmiści, czerwoni komandirzy i funkcjonariusze GPU otrzymują bez porównania wyższe pobory, niż reszta obywateli. Niemniej sowiecka propaganda wewnętrzna i światowa podtrzymuje fikcję, jakoby te większe dochody były pomimo wszystko bardzo skromne i jakoby w Związku Sowieckim miały istnieć szczególnie wysokie dochody, które w „świecie kapitalistycznym" rozumieją się same przez siebie.

Oficjalnie tak. A pomimo to wysocy funkcjonariusze prowadzą luksusowe życie w dostatkach. Skąd mają na to środki?

Każdy szef samodzielnej jednostki administracyjnej, każdy komisarz ludowy, nie mówiąc o wysokich funkcjonariuszach GPU, ma do dyspozycji „tajny fundusz" i to bardzo poważny, którym dysponuje według swego uznania, nie potrzebując wyliczać się z wydatków.

Mogę stwierdzić na podstawie własnej obserwacji, że prawie wszyscy moi szefowie wykorzystywali każdą okazję, by czerpać z tego funduszu potrzebne środki na życie nie tylko beztroskie, ale i luksusowe.

Sami ich jednakże bezpośrednio nie brali. Ich sekretarze, zaufani i przyjaciele osobiście otrzymywali „premie", „specjalne dodatki na cele nadzwyczajne", z których następnie oddawali określony procent swoim szefom.

Ta ustawowo zorganizowana kradzież przyjęła takie rozmiary, że kwoty tajnego funduszu od dawna są wystarczające na wypłatę wszystkich „koniecznych" premij.

W podobny sposób większość wysokich funkcjonariuszów traktuje jako wydajne źródło pobocznych dochodów tak zwany „urlop zdrowotny". Kwoty, oddawane do dyspozycji na ten cel, przewyższają bardzo często kilkakrotnie normalne pobory miesięczne.

Sumy, przegospodarowane w ten sposób, dochodzą do setek milionów.

Można myśleć, co się komu podoba, o tym, że ludzie, którzy w strasznych warunkach wewnętrzno-politycznego życia sowieckiego są odpowiedzialni za realizację niezwykle ciężkich zadań, starają się zabezpieczyć sobie przynajmniej beztroskie bytowanie. W kraju, w którym panują znośne warunki życiowe możnaby nawet przejść nad tymi metodami do porządku dziennego. Trwonienie pieniędzy państwowych w Związku Sowieckim trzeba mierzyć inną miarą. Albowiem wtedy, gdy ci funkcjonariusze opływają w dostatkach, każdy nędzarz w kołchozie, który ukradnie bochenek chleba, albo snopek żyta, by ratować swoje dzieci od śmierci głodowej, jest z zasady bez pardonu skazany na śmierć.

Tak więc wygląda równość i braterstwo w ojczyźnie pracujących.

Mińsk powraca do życia

170.000 ludzi wegetuje w zburzonym mieście

(Deutsche Zeitung im Ostland, 8. 10. 1941).

Zarząd cywilny istnieje. Wprawdzie jeszcze nie w komplecie i jeszcze nie tak mocno wziął wszystko w cugle, ale zawsze przecież. Początek jest a na energii nie zbywa, tym bardziej że Generalny Komisarz, po ojcowsku, na stary pruski sposób dopinguje podległy sobie personel.

Bajka o tym, że w Mińsku ocalały tylko cztery domy, jest rzeczywiście tylko bajką. Lecz coś chwyta za serce, gdy się po raz pierwszy idzie ulicami miasta. Nie można pojąć tego bezmyślnego i brutalnego zniszczenia dobytku wielu tysięcy ludzi pracy ludzi szarych, którzy nigdy nie pragnęli wojny! Cała dzielnica — to jedno wielkie rumowisko.

Puste oczodoły okien, poczerniałe ściany murów, stojące samotnie piece, których kominy melancholijnie sterczą ku niebu. Jeszcze wciąż odczuwa się lekki zapach spalenizny. Wokoło grobowa cisza.

Wśród ocalałych domów przeważają te najprymitywniejsze. Zachowała się jednak pewna ilość pokaźniejszych budynków i rozpoczętych gmachów, które szybko wykańcza się i oddaje do użytku. Mińsk posiada wciąż jeszcze, albo jeśli ktoś woli, znowu liczy około 170.000 mieszkańców, których zdecydowanie wciągnięto w przeogromny proces pracy. Zarząd cywilny pracuje i planuje bez przerwy; każdy wie i widzi to: kolumna zaczyna maszerować.

Ponieważ człowiekowi potrzebny jest cel, do którego mógłby on dążyć, który dodawałby mu nowych sił ochrzcili Berlińczycy ważną, jak na nasze stosunki, chociaż częściowo tylko zamieszkałą, ulicę, przy której znajduje się niewielkie kasyno, „ulicą poczdamską". Jesteśmy optymistami i chcemy nimi pozostać. Jutro zawieśmy wreszcie piękny niemiecki szyld z nazwą ulicy. Wszystko inne znajdzie się. O ile z początku powrót do domu wieczorem z kasyna dostarczał wielu zabawnych niespodzianek — dziś nic nie potrafi nas wzruszyć! Już wiemy dokładnie: teraz spotkamy kanał, któremu brak w samym środku nakrywy, tu znajdzie się kałuża, która powstała po ostatnim pęknięciu rur wodociągowych, tam znowu wisi żelazny balkon na ostatnim zakrzywionym haku — balkon z pewnością kiedyś spadnie nam pod nogi — a tu w końcu znajduje się wężowisko drutów telegraficznych, grożące oplątaniem się koło szyi, jeśli się w porę nie skręci z drogi. — To są takie małe przykrości, z którymi można sobie dać radę i których już nikt tragicznie nie traktuje.

Wszyscy to przeżywamy: następnego ranka znowu rozpocznie się praca. Wszędzie robi się porządek, oczyszcza, naprawia, wszędzie widać troskę. Mińsk pracuje, Mińsk powraca do życia".

H. J. S.

ORIOŁ

BERLIN, (PD). Ze źródeł dobrze poinformowanych podaje DNB wiadomości dotyczące zajętego w dniu 3 października miasta Orzeł. Orzeł (Orioł) leży mniej więcej 300 klm. na południo-zachód od Moskwy i mniej więcej w tej samej odległości na północ od Charkowa. Tutaj krzyżuje się kolej Moskwa — Charków z koleją idącą przez Briansk do Smoleńska. Orzeł jest również punktem węzłowym wielkich dróg.

Z urządzeń przemysłowych w tym mieście należy wymienić: hutę żelazną, w której między innymi są wytwarzane narzędzia górnicze, fabrykę maszyn „Medwiedew" produkującą części traktorów, jak również fabrykę wyrabiającą maszyny dla fabryk włókienniczych. Przemysł włókienniczy jest w Orle bardzo znaczny, znajdują się tu przędzalnie lnu, konopi oraz juty. Orzeł ma również duże zakłady przemysłu skórzanego, drzewnego i spożywczego. Miasto posiada ponad 100.000 mieszkańców i jest stolicą okręgu o tym samym brzmieniu w rejonie Czarnomorskim.

ROK 1812 — A DZIŚ

Podajemy artykuł pułkownika Scherff'a, wydrukowany 30 września r. b. w gazecie „Völkischer Beobachter".

Każde porównanie kuleje. A jednak bez porównania wymiana myśli jest niemożliwą. Poprzez to, co było, człowiek myślący stara się zrozumieć to, co dzieje się dziś. Biorąc za punkt wyjścia to, co się dzieje, ma możność wyobrazić sobie to, co jest ukryte w przeszłości. Wreszcie poprzez porównania historyczne szuka celowości w życiu, i czerpie z jej poznania siłę, by sprostać wymaganiom życia.

Ta wewnętrzna potrzeba uświadomienia sobie przeszłości nasuwa się z racji inicjatywy na wschodzie, jaką śmiało podjął Wódz Niemiec w interesie narodu niemieckiego oraz w interesie całego europejskiego kontynentu, tymbardziej, że jako przykład poprostu się naprasza moskiewska kampania Napoleona w 1812 r. Kampanii tej uczepiła się jedna i druga strona, by, zależnie od celu i punktu widzenia, wyłuskać strony pozytywne albo negatywne, i wykorzystać je w celach propagandowych.

Nie ulega wątpliwości, że w żaden sposób nie można porównać założeń politycznych kampanii z 1812 i 1941 r.: wtedy chodziło o zdobywcę mającego fantastyczne plany; dziś o nieuniknioną walkę dwuch światów, które na dłuższą metę nie mogą obok siebie istnieć. Nic nie podkreśla tej różnicy mocniej, jak fakt, że dowództwo bolszewickie zrezygnowało z wykorzystania głębokiej przestrzeni, która w 1812 r. była najistotniejszym czynnikiem w walce przeciwko Napoleonowi. Powody tej decyzji mogą być różne. W każdym razie dowodzą, że dzisiejsza niemiecka walka na Wschodzie ma za podstawę inne założenia niż kampania Napoleona.

Wobec powyższego jakiekolwiek porównanie sytuacji wojennej musi się ograniczyć do ujęcia zewnętrznych symptomatów. Ale i przy takim ujęciu można wyprowadzić niejeden wniosek, z którym warto zaznajomić szerszą publiczność.

Już pobieżny rzut oka na mapę daje możność stwierdzenia ogromnej różnicy między tym, co było wówczas, a co jest obecnie. Wprawdzie „wielka armia" Napoleona oraz jego sprzymierzeńców rozpoczęła swój marsz na szerokim froncie między Lublinem a Królewcem, lecz, wobec ówczesnego sposobu prowadzenia wojny, musiała być skoncentrowana na wąskim odcinku, jeśli chciała wydać bitwę. Poczynając od Smoleńska, marsz odbywa się na przestrzeni dość wąskiej, po obu stronach szosy, którą szły wojska. Do Moskwy dotarło równo 100.000 żołnierzy. Jakkolwiek dostarczanie posiłków zorganizowane było, jak na owe czasy, w sposób oryginalny, niemniej była duża dysproporcja między szerokością podstawy operacyjnej a długością drogi etapowej. Kampania Napoleona skończyła się fiaskiem nie z powodu pożaru Moskwy i rosyjskiej zimy, lecz z powodu niemożności zabezpieczenia połączeń na tyłach przed swobodnie operującymi siłami przeciwnika.

W przeciwieństwie do tego obrazu obecny niemiecki pochód od Morza Czarnego aż do Jeziora Ładogi robi wrażenie ogromnego potopu. Bez luk, nie potrzebując się obawiać o odsłonięte flanki, miljonowe armie narodu niemieckiego oraz jego sprzymierzeńców idą naprzód. Kruszą jeden odcinek frontu nieprzyjacielskiego za drugim. Gdzieby linia frontu niemieckiego nie przechodziła, zawsze jest mocno oparta na dostawach z tyłów, zorganizowanych na szerokich przestrzeniach; dostawy te przez akcję partyzantów mogą wprawdzie doznawać tu i tam przeszkód, ale nigdy nie mogą być zupełnie przerwane.

Precyzyjnie zorganizowane i pod względem technicznym dobrze uposażone kolejnictwo, samochody i samoloty dbają o to, by szybki marsz naprzód nie został załamowany przez trudności przy dostawach z tyłów. Wywiadowcze samoloty pilnują, by wróg nie mógł przedsięwziąć manewrów, które wprowadzają w błąd jak to miało miejsce 1812 r. Eskadry samolotów bojowych niszczą koleje przeciwnika i krępują poważnie jego swobodę organizacyjną. Wreszcie gęsta sieć przeróżnych połączeń, umożliwiających porozumiewanie się, stwarza dla dowództwa podstawę do trzymania w ręku tego potężnego organizmu, i uniemożliwia uzależnienie od ociężałości masy.

Nie można więc znaleźć ani jednej słabizny, którą wróg mógłby wykorzystać, by przeszkodzić rozwojowi akcji. Nawet wtedy, gdyby armie sowieckie były poniosły mniejsze klęski, niż to miało miejsce. Biorąc wszystko razem zwycięstwo odniosła nie tylko strategia i taktyka, ale i technika oraz organizacja.

Lecz co będzie, gdy nadejdzie zima, ta okrzyczana rosyjska zima? Jak sobie z nią poradzi niemiecka siła zbrojna, i co się stanie na przyszłą wiosnę? Właśnie w tym wrogowie Niemiec przy swoim braku wyobraźni widzą wielkie niebezpieczeństwo dla Niemiec.

Nie ulega wątpliwości, że pewnego dnia niemieckie operacje muszą być z powodu zimy zatrzymane. Ale czy także podczas wojny światowej 1914—1918 r. nie istniał w Rosji przez kilka zim niemiecki front? a pomimo to żołnierz niemiecki nie biedował. Wprawdzie tym razem front będzie znajdował się znacznie dalej, ale za to nie ma wojny na dwa fronty; żołnierz będzie mógł otrzymać wszystko, czego potrzebuje, by fizycznie i duchowo dobrze przetrzymać zimę. Zdolności organizacyjne narodu niemieckiego dadzą sobie radę z rosyjską zimą. Jest jeszcze za wcześnie mówić o tym, jakie formy przybierze ta wojna zimowa.

Nie przesądzając sprawy, można powiedzieć jedno: niemiecka siła zbrojna przetrzyma lepiej rosyjską zimę, niż jej wschodni przeciwnik!

Dalej na przyszłą wiosnę pokaże się, że głęboki obszar ma strony ujemne także dla jego obrońcy. Jest różnica między przestrzenią, a przestrzenią. Zależy od tego, w jakim stopniu przestrzeń jest zorganizowana, względnie, jakie są możliwości zorganizowania jej. W roku 1812 armia carska cofnęła się na obszary leżące na południowy zachód od Moskwy. Licząc 110.000 żołnierzy, miała w porównaniu z wrogiem więcej sił; górowała nad nim lepszą swoją pozycją, własną siecią dróg, a nadto była w tej dogodnej sytuacji, że walczyła we własnym kraju. Gdyby władcy bolszewiccy niemiecką armię chcieli pozbawić jej dotychczasowych sukcesów, musieliby w ciągu nadchodzącej zimy zmobilizować nowe miliony, poprowadzić je na wiosnę do ataku na szeroki mur niemieckiego frontu wschodniego, nie wykazującego żadnych luk i słabych punktów.

Obszar jednak, z którego wszystko to mogło by wyjść, nie jest zorganizowany lepiej, lecz gorzej, niż obszar, zdobyty przez Niemców i raz budowany zgodnie z prawami porządku. Dla niemieckiej techniki oraz zdolności organizacyjnej głęboka przestrzeń rosyjska nie jest straszna.

Turcja przyłączyła się
do tworzonego przez Niemcy obszaru gospodarczego

ANKARA. (PD). Zawarcia niemiecko-tureckiej umowy gospodarczej, powitały tutejsze koła polityczne jako etap, zapowiadający rozwój wzajemnych stosunków. Wobec rozsiewanych przez zagranicę pogłosek, dano temu wyraz już w przeddzień zawarcia umowy w komunikacie opracowanym przez obie strony. Podkreśla się tutaj, że pomimo szczucia przeciwników Niemiec udało się rozszerzyć podstawę między Ankarą a Berlinem, stworzoną poprzednio przez umowę z 18 czerwca 1941 r.

Ze umowa nie jest czymś przejściowym, wynika z tego, że określa się ją jako długoterminową i że jest ważna do 31 marca 1943. Strona turecka podkreśla z wielką serdecznością, że dostawy niemieckie obejmują także materiał wojenny. Partner niemiecki kła dzie właśnie na ten materiał szczególny nacisk, albowiem Turcja potrzebuje dużo sprzętu wojennego.

Jako specjalnie ważne uważają tutaj zakończenie komunikatu, w którym mówi się o ścisłym zazębieniu gospodarki narodowej obu krajów; obecnie będzie ona uwzględniona w bardzo szerokim zakresie. Gospodarka turecka i sfery zainteresowane tureckim handlem zagranicznym witają zawarcie umowy z przychylnością dlatego, że trudności spowodowane wojną odczuwano właśnie w tureckich sferach gospodarczych jako niezwykle szkodliwe dla zdrowego rozwoju tureckiego handlu zagraniczn.

Wreszcie wskazuje się na to, że zawarcie umowy gospodarczej jest jeszcze jednym dowodem, iż Turcja jest zdecydowana, niezależnie od politycznych zobowiązań wobec innych, zachować w pełni swoją polityczną i gospodarczą niezależność.

Rzym i Paryż o klęsce Sowietów

PARYŻ (PD). Prasa paryska jest przepełniona komunikatami o olbrzymich operacjach na froncie wschodnim. Przy tym silny oddźwięk znajdują oświadczenia szefa prasowego Rzeszy, dr. Dietricha wobec prasy zagranicznej o militarnej klęsce Sowietów. W komentarzach wskazują gazety na rozciągłość rozpoczętych bitw rozstrzygających.

„Petit Parisien" pisze: „Bolszewizm łamie się pod strasznymi ciosami niemieckiej armii, która na froncie sowieckim ratuje europejską cywilizację. Gdyby wojska Stalina zwyciężyły, tyrania sowiecka zalała by całą Europę".

„Matin" oświadcza: „Zwycięstwo Niemiec jest już pewne. Bolszewizm jest zdruzgotany. Również angielsko-żydowska plutokracja chwieje się w swoich posadach". „Oevre" podkreśla, że pod ciosami wypadków pryskają iluzje. Klęska Sowietów przemienia się w pogrom, Europa odetchnie i zacznie organizować nowe życie.

RZYM, (PD). Prasa tutejsza znajduje się całkowicie pod wrażeniem nadzwyczajnych wypadków na wschodzie. „Od źródeł Wolgi aż do Morza Czarnego znajdują się armie sowieckie w okrążeniu albo w odwrocie, ścigane przez niemieckie, włoskie i sprzymierzeńcze wojska". „Ostatnia wielka bitwa tegoroczna uderzy równocześnie z Rosją i w Anglię" — tak i podobnie brzmią tytuły naczelnych artykułów rzymskiej prasy porannej.

Prasa publikuje w całości komunikat Komendy Głównej Sił Zbrojnych, rozkaz dzienny Wodza Niemiec do żołnierzy frontu wschodniego i oświadczenia szefa prasowego Rzeszy, dr. Dietricha wobec prasy zagranicznej.

Inicjatywa niemieckiej Komendy Głównej zniszczyła plany bolszewików, pisze „Popolo di Roma" w sprawozdaniu z frontu, podkreślając, że najlepsze wojska, na jakie jeszcze Kreml i Biały Dom mogły liczyć przy obronie wspólnej sprawy plutokracji i bolszewizmu, znajdują się w przededniu zagłady. Genialność i jednolitość niemieckiej ofensywy, nie zawsze ze względu na wielkość przestrzeni i olbrzymie po obydwóch stronach stojące wojska bezpośrednio widoczne, okazały się dzisiaj w całym blasku. Po jednym zaledwie tygodniu doprowadziła wyprawa jesiena do triumfalnych rezultatów.

Zgodnie z tradycją
Anglia nie przyszła sprzymierzeńcowi z pomocą

NOWY JORK (PD). Komentator bostońskiej rozgłośni Hurd, zauważa w związku z rozstrzygnięciem kampanii wschodniej, że istotniejszą jeszcze rzeczą aniżeli klęska bolszewików jest fakt, że Anglia, jeśli w ogóle okazała w tej wojnie pomoc Związkowi Sowieckiemu, to w każdym razie w bardzo szczupłym tylko zakresie. W Anglii panuje rozgoryczenie z tego powodu, że rząd angielski nie wykorzystał „sprzyjającego momentu" dla skutecznego poparcia Zw. Sowieckiego, oraz wysuwa się pytanie, dlaczego nie podejmuje się ataku na kontynent. W Ameryce, zauważa komentator, zaczynają silnie powątpiewać o dzielności i dalekowzroczności Anglików. Jest to oczywisty fakt, z którym Anglia musi się pogodzić.

„United Press" donosi z Londynu, że również w parlamencie angielskim dały się słyszeć głosy krytyki, ponieważ nie udzielono Związkowi Sowieckiemu możliwie największej pomocy. Przedkładano wszelkiego rodzaju rozpaczliwe projekty któreby jeszcze teraz mogły pomóc Sowietom. Skala projektów rozpoczynała się od angielskiej inwazji na kontynent, aż do bezwzględnego przekształcenia brytyjskiego przemysłu, celem wydobycia z brytyjskiego materiału ludzkiego ostatków dla produkcji i służby wojskowej.

Bolszewia — to ostatni atut Anglii

GENEWA (PD). Londyńska prasa wieczorowa poświęca główną uwagę rozwojowi wypadków rosyjskich. „Evening Standard" pisze, że sytuacja jest poważna. Niemcy mają nadal jak i poprzednio inicjatywę na całym froncie. Jeśli Hitlerowi uda się usunąć militarnie Związek Sowiecki poza nawias wojny, wówczas Anglia straci najlepszą, a może i ostatnią sposobność militarnego pokonania Niemiec. „Star" twierdzi, że czwarta ofensywa Hitlera w ciągu czterech miesiecy przekracza wszystko, co dotychczas zna historia. Zwycięstwo jednej ze stron wpłynie na bieg historii świata.

Holandia przyłącza się do nowej Europy

HAGA. (PD). Kierownik NSB, Mussert, wygłosił przez radio komunikat sprawozdawczy, dotyczący woli holenderskich socjalistów narodowych. Przypomniał on o tym, że wojna obecna jest walką dwóch światopoglądów i że naród holenderski musi w tej chwili określić swoje właściwe miejsce.

To miejsce jest w nowej Europie. Niemcy wkroczyły po maju 1940 r. do Holandii ponieważ musiały zająć kraj, który w praktyce stał się strażą przednią Anglii na europejskim kontynencie.

Wprawdzie popłynęła krew w tej bratniej wojnie między dwoma germańskimi narodami, lecz każdy holenderski żołnierz musi przyznać, że Niemcy o ile to tylko było możliwe, oszczędzali Holendrów. Wzięci do niewoli Holendrzy zostali zwolnieni do domu. Poprzedni rząd uciekł z kraju i z daleka podjudza teraz naród holenderski. Lecz naród holenderski jest zobowiązany do trwałej wdzięczności Wodzowi Niemiec. Losy Germańskich narodów są związane na przyszłość. On, Mussert, wierzy w związek państw germańskich, którego kierownictwo obejmie naród niemiecki, jako największy i najsilniejszy. Lecz i inne germańskie narody będą w tym związku państw mogły żyć wolno i rozwijać się na swój własny sposób i według swoich obyczajów.

Podziałało jak trzęsienie ziemi...

BERLIN. (PD). „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz" w związku z sensacyjnymi komunikatami o sukcesach na wschodnim froncie, pisze, że 9 października w historii obecnej wojny będzie uważany za datę o wielkim militarnym i politycznym znaczeniu, zwiastującą, że z chwilą załamania się Związku Sowieckiego moloch wojny nie będzie pochłaniał tyle ofiar. Korespondencja zaznacza, że w tym samym dniu należy zanotować drugie zdarzenie polityczne a mianowicie zawarcie nowego turecko-niemieckiego traktatu handlowego. Turcja zaznacza w ten sposób, że przyłącza się do pozostającego pod przewodnictwem Niemiec obszaru gospodarczego.

Przez niemiecko-turecką współpracę zostanie podkreślona stabilizacja nowego porządku europejskiego przez państwo, które dotychczas było uważane w Londynie za sprzymierzeńca Anglii.

Korespondencja zajmuje się następnie wrażeniami, jakie te podwójne sukcesy polityczne wywołały za granicą i twierdza, że echo po stronie nieprzyjacielskiej było bardziej pesymistyczne niż kiedykolwiek przed tym. Prasa angielsko-amerykańska powstrzymuje się, co jest rzeczą znamienną, od prób wyrażania wątpliwości w prawdziwość oświadczeń niemieckich dotyczących sytuacji na froncie wschodnim. Komunikaty moskiewskie malują obraz sowieckiej sytuacji wojennej w ponurych barwach, nawet „Prawda" stwierdza, że kryzys na froncie wschodnim osiągnął swój punkt kulminacyjny. Korespondencja przypomina powiedzenie radia londyńskiego, które nie bez przyczyny nazwało wypadki na wschodzie fenomenem w dziedzinie historii wojen. O tem jak się w Waszyngtonie pozbyli iluzj co do sytuacji na froncie wschodnim, świadczy, przeniesienie poselstwa Stanów Zjednoczonych z Moskwy do Stalingradu. Jeśli nawet przypuścić, że Churchill ten przebieg rzeczy przewidział i Roosevelta przed tym ostrzegał, to w każdym bądź razie dla szerokich mas w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych taki rozwój wypadków będzie równie niespodziewany jak trzęsienie ziemi".

Jak się traktuje dawnych sprzymierzeńców

PARYŻ. (PD). Prasa francuska omawia storpedowanie francuskich statków towarowych „Theofil Gautier" i „Oued Yquem" przez angielski statek wojenny. „Aujourd'hui" zauważa ironicznie pod tytułem „Piractwo", że jest nowy dowód „przyjaźni" w stosunku do dawnych sprzymierzeńców. Dziennik zapytuje anglików: Czy prowadzimy wojnę z Anglią? Nie. Czy statki te wiozły kontrabandę? Nie. Ładunkiem ich były tytonie ze wschodu. Czy statki te były uzbrojone? Nie. Czy okręty wojenne angielskie ostrzegały przynajmniej statki francuskie przed ich zatopieniem? Nie wydaje się nam to prawdopodobnem.

Czy angielskie okręty wojenne starały się przynajmniej udzielić załogom zatopionych statków pomocy, którą się stosuje w stosunku do nieprzyjaciół, w myśl zasad prawa międzynarodowego? Marynarka Jego Królewskiej Mości nie uznaje nawet wobec nich, albo może właśnie dlatego, że o francuzów chodzi, zasada prawa międzynarodowego, oraz uczuć ogólnoludzkich.

Angielskie łodzie podwodne operujące w rejonie morza Śródziemnego dodały do Royal Nawy dwie nowe zbrodnie.

„Petit Parisien" pisze w związku z tym: dla tych czynów istnieje tylko jedno wyjaśnienie, mianowicie wola Anglii niszczenia statków francuskich w każdym miejscu gdzie się je spotka, by nawet reszki francuskiej floty handlowej niezbędnej do zaopatrywania Francji wyniszczyć doszczętnie.

„La France au Travail" stwierdza, że piracki wyczyn skierowany przeciwko parowcowi francuskiemu „Teofil Gautier" pociągnął za sobą śmierć dwudziestu ludzi. Zbrodnia popełniona w stosunku do parowców francuskich musi być dołączona do długiej listy brytyjskich zamachów na Francję, do których należały Mers-El-Kebir, Dakar i Syria. Storpedowanie francuskiego parowca handlowego postawiło kropkę nad sposobem myślenia, którego nic przewyższyć nie zdoła.

„Nie ma już frontu sowieckiego"
pisze prasa niemiecka

BERLIN, 9 października. (PD). Prasa pozostaje pod wrażeniem nowych, dalekosiężnych działań na Wschodzie, które zaznaczyły się już nowym szeregiem gwałtownych bitw niszczycielskich i miażdżąco uderzyły w grupy wojsk Timoszenki i Budiennego.

„Völkischer Beobachter" ujmuje znane dotychczas wyniki zwycięstw w 4 punkty 1. Na Ukrainie atak i pościg odbywa się w pełnym biegu. 2 Na froncie środkowym odbywają się bitwy niszczycielskie 3. Pod sama tylko Wiaźmią okrążono kilka armii sowieckich, które oczekują swego nieubłaganego przeznaczenia. 4 Otoczona pod Petersburgiem grupa usiłuje odciążyć się drogą rozpaczliwych manewrów, lecz nie może w żaden sposób rozluźnić żelaznego pierścienia, który opasuje wielo-milionowe miasto. Gazeta stwierdza, że dowództwo niemieckie stale trzymało się zdala od owego ciasnego fetyszyzmu, jakiemu bolszewicy i ich poplecznicy w Londynie i Nowym Jorku na temat poszczególnych miast uprawiali.

Dowództwu niemieckiemu nigdy nie zależało, by jakiekolwiek miasta zająć w określonych terminach, lecz dążyło ono do związania nieprzyjaciela, przeszkodzenia mu w odwrocie i zniszczenia. Sowiecka maszyna wojenna jest zupełnie osłabiona, kończy gazeta, ponieważ plany niemieckie w całej rozciągłości się udały.

„Nie ma już frontu sowieckiego" pisze „Deutsche Allgemeine Zeitung". Gazeta podnosi że ogromna przestrzeń i nieprzeliczone masy wojsk sowieckich i ich materiału wojennego dostarczają rozpędu niemieckiej strategii zniszczenia.

„Berliner Börsenzeitung" wskazuje na analogię nowych bitw w kotłach z działaniami pod Kijowem i Białymstokiem i podkreśla, że w żelaznych kleszczach niemieckich wojsk decyduje się los zamkniętych armij.

Gazeta pisze, że za ogromem niemieckiego zwycięstwa przy przełamaniu frontu przemawia także i to, że front niemiecki przebiega obecnie na 200 km. od centrum Moskwy. Taki jest wynik sześciodniowych zmagań, po którym bolszewicy spodziewali się decydującego zwycięstwa. Z akcji Timoszenki zrodziła się już zwykła dla Niemców bitwa niszczycielska o trudnych do przedstawienia sobie rozmiarach.

80-lecie urodzin Nansena

OSLO. Prasa ogłasza artykuły dla uczczenia 80-letniej rocznicy urodzin Fridtjofa Nansena. Z okazji rocznicy ukazał się obecnie w druku 5, ostatni tom jego dzieła „Od Spitzbergu do Kaukazu".

Durchführungsbestimmungen

zu den Richtlinien zur Wiederherstellung einer geordneten Verwaltung der nationalisierten Häuser in Städten und Industrieorten vom 3 Oktober 1941.

Zu § 2.

(1) Der frühere Eigentümer wird als vorläufiger Verwalter für alle Häuser und sonstige Grundstücke (Garagen, Lagerräume, Hausgärten) eingesetzt, die am 31.10.1940 in seinem Eigentum standen.

(2) Frühere Miteigentümer haben den Antrag auf Einsetzung eines vorläufigen Verwalters gemeinsam zu stellen. Stellt ein früherer Miteigentümer allein den Antrag, so hat er die anderen Miteigentümer mit genauer Anschrift und Angabe des Miteigentumsanteils zu bezeichnen. Auch hat er anzugeben, aus welchen Gründen der Antrag nicht gemeinsam gestellt wird.

(3) Bestellt das Wohnungsamt einen früheren Miteigentümer als vorläufigen Verwalter, so setzt es gleichzeitig die Höhe der Miete für diese Wohnung fest und bestimmt, welcher Teil des Mietpreises von dem vorläufigen Verwalter an die früheren Miteigentümer entsprechend ihrem früheren Miteigentumsanteil zu zahlen sind. Gehört ein Miteigentümer zu den in § 3 der Richtlinien genannten Personen, so hat die Zahlung an das Wohnungsamt zu erfolgen.

Zu § 4.

Bestimmt das Wohnungsamt einen vorläufigen Verwalter, so setzt es gleichzeitig die für diese Wohnung bestimmte Miete fest. Das Wohnungsamt kann für die mit der Hausverwaltung verbundenen Arbeiten diese Miete ganz oder teilweise erlassen.

Zu § 5.

(1) Hat der vorläufige Verwalter in seinem früheren Haus (oder in einem seiner früheren Häuser) eine Wohnung inne, so behält er sie bei. Beantragt er die Zuweisung einer anderen Wohnung in seinem früheren Haus, so kann das Wohnungsamt dem Antrag stattgeben, wenn triftige Gründe vorliegen.

(2) Das Recht auf unentgeltliche Nutzung einer Wohnung besteht nur, wenn der frühere Eigentümer ist und in seinem früheren Haus wohnt. Eine Geldentschädigung statt des Nutzungsrecht an der Wohnung wird nicht gewährt.

Zu §§ 8 bis 10.

(1) Das Wohnungsamt hat dem vorläufigen Verwalter die Höhe der für das betreffende Haus festgesetzten Mieten mitzuteilen. Der vorläufige Verwalter hat die Mieten bei Monatsbeginn von den Mietern einzuziehen und bis zum 15. des Monats diese Einnahmen und die nach § 10 der Richtlinien genehmigten Ausgaben (mit Ausnahme der Grundvermögensteuer) bei dem Wohnungsamt schriftlich abzurechnen. Die Ausgaben sind zu belegen. Das Wohnungsamt stellt die Höhe der Bruttomieteinnahmen fest — einschliesslich etwa nicht gezahlter Mieten, jedoch ausschliesslich der Mieten leerstehender Wohnungen und sonstiger Räume und der erlassenen Miete der Wohnung des vorläufigen Verwalters — und errechnet die Höhe der Grundvermögensteuer, die alsdann der vorläufige Hausverwalter bei dem Wohnungsamt sofort einzuzahlen hat. Die Quittung über die entrichtete Grundsteuer ist dem Wohnungsamt vorzulegen.

(2) Das Wohnungsamt gibt be-

Przepisy wykonawcze

do wytycznych z 3-go października 1941 r. w sprawie przywrócenia uporządkowania zarządu znacjonalizowanymi domami w miastach i miejscowościach przemysłowych.

do § 2.

(1) Dawnego właściciela wyznacza się tymczasowym zarządcą wszystkich domów i innych nieruchomości, (garaże, składy, ogrody przy domach), które stanowiły jego własność 31. 10. 1940.

(2) Dawni współwłaściciele winni wspólnie przedstawić wniosek o wyznaczenie tymczasowego zarządcy. Skoro dawny współwłaściciel sam jeden przedstawia wniosek, to winien on wówczas dokładnie podać adres i opisać jakie udziały są własnością współwłaścicieli. Również winien podać, z jakich powodów nie przedstawia się wspólnego wniosku.

(3) Gdy urząd mieszkaniowy ustanawia dawnego współwłaściciela tymczasowym zarządcą, to ustala równocześnie wysokość komornego za to mieszkanie, i skreśla, jaką część kwoty czynszowej winien tymczasowy zarządca płacić dawniejszym współwłaścicielom odpowiednio do wysokości ich dawniejszego udziału we własności.

Jeżeli współwłaściciel należy do kategorii osób, wspomnianych w § 3 wytycznych, to opłatę należy wnosić do urzędu mieszkaniowego.

do § 4.

Gdy urząd mieszkaniowy wyznacza tymczasowego zarządcę, to ustala równocześnie określone za to mieszkanie komorne. Urząd mieszkaniowy może za związaną z zarządem domu pracę to komorne całkowicie lub częściowo darować.

do § 5.

(1) Jeśli tymczasowy zarządca posiada w swoim dawnym domu (albo w jednym ze swoich dawnych domów) mieszkanie, to zatrzymuje je. Jeśli żąda przydziału innego mieszkania w swoim dawnym domu, to urząd mieszkaniowy może wniosek uwzględnić, o ile ważne do tego są powody.

(2) Prawo do bezpłatnego korzystania z mieszkania istnieje tylko wtedy, gdy dawny właściciel został wyznaczony tymczasowym zarządcą i mieszka w swoim dawnym domu. Nie przewiduje się odszkodowania pieniężnego zamiast prawa do korzystania z mieszkania.

do §§ 8 aż do 10.

(1) Urząd mieszkaniowy winien poinformować tymczasowego zarządcę o wysokości ustalonych czynszów komornego w odnośnym domu. Tymczasowy zarządca winien na początku miesiąca zebrać komorne od odnajemców i do 15 każdego miesiąca zrobić w urzędzie mieszkaniowym pisemny obrachunek z tych wpływów i wydatków, dozwolonych w § 10 wytycznych (z wyjątkiem podatku od nieruchomości). Wydatki należy poprzeć dowodami. Urząd mieszkaniowy ustala wysokość wpływów komornego brutto-łącznie z jeszcze nie opłaconymi czynszami, jednakowoż wyłączając czynsze od stojących pustką mieszkań i innych ubikacyj oraz darowany czynsz za mieszkanie tymczasowego zarządcy i oblicza wysokość podatku od nieruchomości, który tymczasowy zarządca domu winien natychmiast wpłacić w urzędzie mieszkaniowym.

(Dokończenie na str. 4-ej)

ś. p.
z Wyżykowskich
Dr. Zofia Maria Michejdzina
żona profesora Uniwersytetu Stefana Batorego
po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 12 października 1941

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy Tylioji (Cichej) 1 do kościoła św. Jana odbyła się w poniedziałek dnia 13 b. m. o godz. 17-ej. Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek dnia 14 b. m. o godz. 9 rano, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa.

O powyższym zawiadamiają:
Mąż, Synowie, Synowa i Bratanek.

Drogiemu
prof. Dr. Michejdzie Kornelowi
z powodu bolesnej straty umiłowanej Małżonki **Jego ś. p. ZOFJI** z głębi serca serdeczne współczucia składają
asystenci b. kliniki chirurgicznej U.S.B.

Profesorowi dr. K. Michejdzie
z powodu bolesnej straty ukochanej żony wyrazy głębokiego ubolewania składa
Personel Szpitala Chirurgicznego dla jeńców wojennych nr. 1

ś. p.
TERESA PARKIEWICZ
długoletnia pracowniczka szpitala zakaźnego
zmarła 7. II. 1941 r. Nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy w dniu imienin odbędzie się 15 b.m. w kościele św. Katarzyny o g. 9.30 rano.
O czym zawiadamia krewnych i przyjaciół
Siostra, Szwagier i Siostrzenica

Za spokój duszy
ś. p.
ROMUALDA MORGIEWICZA
oficera kawalerii W. P.
zmarłego nagle dn. 30 kwietnia 1941 r. w wieku lat 30, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Jakuba dn. 15 października, we środę o godz. 9-ej rano.
O czym zawiadamiają, w nieobecności rodziny
Najbliżsi Przyjaciele.

ś. p.
Maria z Gintowtów Mongirdowa
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 11 października 1941 r.
Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Kalelimo (Więziennej) s na cmentarz Rossa odbędzie się dn. 14 b. m. o godz. 9-ej rano. Po nabożeństwie w kaplicy cmentarnej nastąpi pogrzeb.
O tym zawiadamiają pogrążeni w smutku
Dzieci, Wnukowie i Rodzina.

Durchführungsbestimmungen | Przepisy wykonawcze

(Dokończenie ze str. 3-ej)

kannt, an welchen Tagen die vorläufigen Hausverwalter abzurechnen haben (strassenweise oder nach der Buchstabenfolge der Namen).

(3) Die Mieten sind am 1. eines jeden Monats für den kommenden Monat durch den Mieter an den vorläufigen Verwalter zu entrichten. Für jeden Tag späterer Zahlung nach dem 5. eines Monats ist ein Säumniszuschlag von 1/2% der rückständigen Miete zu entrichten, der von dem vorläufigen Verwalter an das Wohnungsamt abzuliefern ist. Ist ein Mieter länger als einen Monat ohne zwingenden Grund mit seiner Miete rückständig, so hat das Wohnungsamt den Mietvertrag mit sofortiger wirkung zu kündigen und die Polizei zu ersuchen, den Mieter, erforderichenfalls zwangsweise, aus der Wohnung zu entfernen.

(4) Einem Mieter darf eine neue Wohnung erst dann zugewiesen werden, wenn er durch eine Bescheinigung des zuletzt zuständigen Wohnungsamts nachweist, dass er seinen Verpflichtungen aus dem letzten Mietvertrag nachgekommen ist.

(5) Wird ein Einfamilienhaus von dem früheren Eigentümer als vorläufigen Verwalter und seiner Familie allein bewohnt, so beschränkt sich seine Abrechnung mit dem Wohnungsamt auf den Nachweis, der Zahlung der von ihm zu entrichtenden Grundvermögensteuer und der Gebühren.

Zu § 11.

Ist der Leiter des Wohnungsamts der Auffassung, dass Reparaturen an oder in nationalisierten Häusern erforderlich sind, um einen ordnungsgemässen baulichen Zustand herbeizuführen, so kann er die Durchführung der notwendigen Reparaturen von dem vorläufigen Hausverwalter verlangen. Er hat hierbei zugleich die Finanzierungsweise zu bestimmen. Eine Mieterhöhung aus diesem Grunde darf jedoch nicht verfügt werden.

Der Generalkommissar
in Kauen
(gez). Dr. von RENTELN.

Pokwitowanie zapłacenia podatku gruntowego należy przedłożyć urzędowi mieszkaniowemu.

(2) Urząd mieszkaniowy podaje do wiadomości, w jakich dniach mają przeprowadzić rozrachunki tymczasowi zarządcy domów. (według ulic lub nazwiskami według alfabetu).

(3) Komorne winni odnajemcy I każdego miesiąca na miesiąc następny uiszczać u tymczasowego zarządcy. Za każdy dzień opóźnienia w opłacie po 5. dniu miesiąca należy uiszczać dodatek za zwłokę w wysokości 1/2 proc. od zaległego komornego, którą to sumę tymczasowy zarządca winien wpłacić w urzędzie mieszkaniowym. Jeśli odnajemca zalega dłużej niż jeden miesiąc bez koniecznej podstawy z opłatą komornego, winien urząd mieszkaniowy wypowiedzieć kontrakt najmu z natychmiastową skutecznością i prosić policję o usunięcie odnajemcy, jeśli zajdzie potrzeba w sposób przymusowy z mieszkania.

(4) Odnajemcy można przydzielić nowe mieszkanie dopiero wówczas, gdy udowodni on zaświadczeniem ostatnio właściwego dlań urzędu mieszkaniowego, że wypełnił on swoje zobowiązania, wynikające z ostatniego kontraktu najmu.

(5) Jeśli dawny właściciel jako tymczasowy zarządca zamieszkuje dom jednorodzinny sam ze swoją rodziną to ogranicza się jego obrachunek z urzędem mieszkaniowym do wykazania się opłaceniem wyznaczonego dla niego podatku od nieruchomości i należności publicznych.

do § 11.

Skoro kierownik urzędu mieszkaniowego uważa, że remonty zewnątrz lub wewnątrz znacjonalizowanych domów są potrzebne, aby budynek doprowadzić do odpowiedniego stanu, to może on zażądać przeprowadzenia koniecznych remontów od tymczasowego zarządcy. Przy tym winien on określić sposób sfinansowania. Jednak nie można z tej przyczyny zarządzić podwyższenia komornego.

Generalny Komisarz w Kownie
podp. Dr. von RENTELN.

Podziękowanie

Za skuteczne dokonanie poważnej operacji, nadzwyczaj troskliwe opiekowanie się mną w czasie leczenia, tą drogą składam najserdeczniejsze podziękowanie: p. dr-wi Feliksowi Oleńskiemu, pp. dr. dr. Dorabialskiemu, Jóźwiakowi, Stasiukowi, paniom: Stefanii Chmielewskiej i Halinie Bielunasównie oraz siostrom: Brazaityte. Kowalskiej, Pangoniene, Małyszkaite, oraz całemu personelowi Kliniki Chirurgicznej.

Jerzy Nowicki

Rozpoczęły się dostawy zboża

Warunki dostarczania kartofli

Rolnicy w pow. wileńskim już rozpoczęli dostawę zboża, w myśl odpowiednich zarządzeń władz. Normy dostaw zboża wyznaczono bardzo niskie, gdyż od 1 ha gruntu pierwszego gatunku należy dostarczyć tylko 4 kg. zboża miesięcznie, od gruntów gorszych: II gat. — 3 kg., III gat. — 2 kg., IV gat. — 1 kg. Zboże należy dostawiać na gminne punkty zbiorcze. Jeżeli w której gminie nie ma takiego punktu, to rolnicy są obowiązani dostawić zboże bezpośrednio do składów „Lietukisa" w Wilnie.

Jednocześnie rozpoczął się skup kartofli. Dostawianie na punkty zbiorcze kartofle nie mogą być mniejsze niż 4 cm. średnicy. Ilość maleńkich i zgniłych kartofli nie może przekraczać 2 proc. ogólnej ilości. Za kartofle odpowiadające powyższym warunkom ustalono cenę po 13 rb. 15 kop. za 50 kg. Celem przeprowadzenia skupu kartofli „Lietukis" założył sieć punktów zbiorczych, adresy których zostaną podane rolnikom za pośrednictwem organów administracyjnych i spółdzielni. (s)

POSZUKIWANIE ZAGINIONYCH

Ktoby wiedział o losie Józefy Billewiczowej, wywiezionej z majątku Użłąki 15 czerwca 1941 r. przez bolszewików proszony jest o powiadomienie Juliana Billewicza. Wilno B. Radvilaites g. (Królewska) 2.

—o—

OFIARY

Kaczyński Franciszek ofiarowuje na najbiedniejsze dzieci polskie 50 rubli.

Zamiast kwiatów z okazji ślubu państwa Antoniostwa Pieczkowskich, proszę o przyjęcie 50 (pięćdziesiąt rb.) na rzecz najbiedniejszych dzieci po rodzicach, wywiezionych do Rosji.

Stanisław Łutowicz.
N. Wilejka, dn. 11.X.41 r.

Z dnia

14 październ.

WTOREK
Kaliksta

Wschód słońca g. 6.24
Zachód „ „ 17.08

— PRZENOSINY INSPEKCJI HANDLOWEJ. Inspekcja handlowo-Przemysłowa została przeniesiona na ul. Matulewiciaus (b. Bandurskiego) Nr. 2, róg ul. Napoleona. Poprzednio Inspekcja mieściła się przy ul. Gedimino (b. Mickiewicza) 1.

— METRYKACJA CYWILNA W OKRĘGU. Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, przepisy o metrykacji ludności zostają rozciągnięte także na teren całego okręgu wileńskiego.

Odpowiednie instrukcje zostały już przez Urząd Metrykacji Cywilnej wysłane do wszystkich wójtów okręgu celem ścisłego stosowania.

Przypominamy, że w myśl istniejących rozporządzeń wszystkie akty ślubów, chrztu i zgonów, przedtem niż zostaną dokonane przed władzami kościelnymi, muszą być zgłoszone do Urzędu metrykacji, który na danym terenie reprezentuje urząd gminny.

Wszelkie akty sporządzone przez organy kościelne bez uprzedniego ich zarejestrowania w gminie nie mają mocy prawnej i będą uważane za nieważne.

Niedokonanie obowiązku rejestracji narazi zainteresowanych w przyszłości na zbędne komplikacje i trudności. (t)

— SPRZEDAŻ PAPIEROSÓW. W tygodniu bieżącym sklepy rejonowe rozpoczną sprzedaż papierosów na podstawie odcinku „C" Nr 1 karty żywnościowej. W najbliższych dniach sklepy zostaną zaopatrzone w potrzebną ilość papierosów. (s)

— SPRZEDAŻ WÓDKI W MIEŚCIE. W najbliższym czasie w sklepach rejonowych rozpocznie się sprzedaż wódki na podstawie kart żywnościowych. W swoim czasie poinformujemy czytelników, kiedy i na który odcinek karty żywnościowej będzie dokonywana sprzedaż wódki. (s)

— WÓDKA I TYTOŃ DLA ROLNIKÓW. Dla rolników w okręgu wileńskim, obejmującym powiaty: wileński, trocki, święciański, olcki, uciański, wiłkomierski, jezioroski i rokiski przeznaczono 200.000 ltr. wódki i 128.000 paczek tytoniu. Sprzedaż tych towarów odbędzie się za pośrednictwem spółdzielni w ośrodkach prowincjonalnych. Przydział tytoniu i wódki do poszczególnych spółdzielni rozpocznie się niebawem. Podany powyżej przydział tytoniu i wódki nie obejmuje miasta Wilna. (s)

— ORGANIZACJA DRUŻYN PRZECIWPOŻAROWYCH. W związku ze zbliżającym się okresem zimowym, we wszystkich fabrykach i przedsiębiorstwach miasta liczących ponad 10 pracowników zostaną zorganizowane drużyny obrony przeciwlotniczej i przeciwpożarowej.

Zapobiegnie to powstawaniu ewentualnych pożarów w okresie intensywnego opalania lokali. (t)

Reorganizacja handlu towarami przemysłowymi

Przewiduje się wprowadzenie kartek

Dotychczas sprzedaż towarów przemysłowych odbywała się na podstawie zezwoleń, wydawanych przez władze. System ten obecnie będzie przekształcony w ten sposób, że przewiduje się wprowadzenie specjalnych kart w zasadzie podobnych do używanych obecnie kart żywnościowych. W związku z tym chwilowo wstrzymano wydawanie zezwoleń.

Obecnie we wszystkich sklepach z towarami przemysłowymi odbywa się remanent, po ukończeniu którego rozpocznie się rozdawanie kart. Sklepy będą miały prawo w przyszłości zaopatrywać się w taką ilość towarów, jaką sprzedały na podstawie kartek. O ile projekt ten zostanie wprowadzony w życie, położy to kres spekulacji towarami przemysłowymi i używanymi rzeczami. t)

Rejestracja fachowców w Urz. Pracy

Osoby znające język winny rejestrować się

Urząd Pracy ogłosił rejestracje fachowców, w szczególności zatrudnionych w przemyśle budowlanym oraz metalowym. Rejestracji podlegają również cieśle i stolarze. W zasadzie rejestracji fachowców dokonują przedsiębiorstwa, lecz pracujący w zakładach zatrudnionych poniżej 10 robotników, winni zgłosić się osobiście. Rejestracja dotyczy również bezrobotnych w tych zawodach, oraz fachowców chwilowo pracujących w innym zawodzie. Rejestracja będzie trwała do 25 października br. Nierejestrujący się będą karani.

Jednocześnie ogłoszono rejestrację osób, znających język niemiecki, które nie zdążyły zarejestrować się w czasie poprzednim. Winni rejestrować się zarówno bezrobotni, jak i zatrudnieni. Za rejestrację osób znających język niemiecki będą odpowiedzialni kierownicy instytucyj i urzędów w których te osoby pracują.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (1 piętro). Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od 12 — 14. Administracja czynna od 9 — 17 (oprócz niedziel i świat.

Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetrowy 1 szpalt. na 4 str. — 1 rb. Drobne do 10 słów — 5 rb., następne słowo — 50 kop., 1 wiersz w kronice—3 rb., litera tłustego druku w ogłosz. drobnych — 50 kop. Stronica ma 8 szpalt

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Państwowa Drukarnia Nr. 1. w Wilnie. Wydawca — redaktor: CZESŁAW ANCEREWICZ.